Po konfiskacie nakład drugi

Cena Nr 296 (5915) | WARSZAWA, SOBOTA 18 SIERPNIA 1934 r. | Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-81
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

# O wolność dla więźniów politycznych

Porozumienie socjalistów i komunistów francuskich ma za zadanie wspólną akcję o uwolnienie więźniów politycznych i wspólną walkę z faszyzmem. Pierwsze z tych zadań jest bezwątpienia prostsze i da się łatwiej wykonać. Wystarczy przypomnieć, że uwolnienie Dimitrowa i tow. w procesie o podpalenie Reichstagu zawdzięczyć należy przedewszystkiem naciskowi zzewnątrz, potężnemu prądowi opinji zagranicznej. A opinja ta, choć do jednego zmierzała celu, nie była skoordynowana, różne organizacje działały samodzielnie. Zespolenie tej działalności, jak w wypadku porozumienia francuskiego, może tylko wzmocnić efekt i powiększyć szanse odzyskania wolności przez więźniów politycznych.

Nie zamykamy oczu na jednostronność pobudek u komunistów i nieszczerość ich postępowania. Gdy zaproponowali socjalistom francuskim wspólną akcję o uwolnienie Thälmanna. nie mówili ani słowa o więźniach socjalistycznych nietylko Niemiec, ale nawet Austrji. Na wspólnych wiecach z socjalistami obok Thälmanna wysuwali jedynie Paulinę Wallischową, wdowę po Kolomanie, ale nazwiska Seitza już nie mogli wymówić. Komuniści, jak zwykle, akcję o uwolnienie swoich towarzyszy, wyzyskują do celów partyjnych.

Ale ta taktyka komunistów wypływa także stąd, że sumienie ich nie jest w porządku. Nie mogą oni bowiem domagać się na Zachodzie uwolnienia więźniów socjalistycznych faszyzmu, podczas gdy w Rosji sowieckiej socjaliści również siedzą w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Sytuacja komunistów jest fałszywa i to odbija się w ich akcjach na Zachodzie.

Mimo te zastrzeżenia, uważamy wspólną akcję socjalistów i komunistów za uwolnieniem więźniów politycznych w krajach faszystowskich za rzecz pożyteczną i potrzebną — oczywiście w interesie tych więźniów. Jest to akcja częściowa, nie obejmuje bowiem Rosji sowieckiej, ale tem niemniej pożądana i konieczna.

Albowiem faszyzm więzi dzisiaj i gnębi tysiące, dziesiątki tysięcy działaczy i bojowników socjalistycznych i komunistycznych, a nawet — jak w Niemczech — katolickich. Więzi i znęca się nad działaczami, których dotąd — jak w wypadku z Seitzem i Thälmannem — trzyma pod śledztwem; więzi tych, których już skazał przez oddanych sobie sędziów; więzi też takich, których — jak Torgler — sąd, nawet hitlerowski sąd, uwolnił; więzi tysiące w obozach koncentracyjnych **bez sądu i wyroku!**

Te dziesiątki, a może i setki tysięcy ofiar faszyzmu, stoją nam wciąż przed oczyma. Są to przeważnie najlepsze, najbardziej ideowe, najofiarniejsze jednostki. Są wśród nich przywódcy, znani w całym świecie i nieznani żołnierze rewolucji, są inteligenci i robotnicy, mężczyźni i kobiety. Czyż możemy dopuścić, by ludzie ci cierpieli miesiące i lata całe wśród obojętności opinji? Czy pójdziemy na rękę faszymowi i milczeniem pokryjemy los więźniów, aż to milczenie stopniowo przejdzie w zapomnienie? Czy nie jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem tych, co są na wolności, wstrząsnąć sumieniem świata i pobudzić je do czynu, do wielkiej krucjaty przeciw zbrodni nad tysiącami ludzi, których jedyną winą jest wiara w przekonania własne i praca w myśl tych przekonań.

Zmobilizujmy więc najszersze masy ludności do akcji o uwolnienie więźniów politycznych. Niech każda konferencja, każde zebranie, każdy wiec, w jakiejkolwiek zwołane sprawie, pamięta o więźniach i odpowiednią uchwali rezolucję. Organizujmy petycje za uwolnieniem więźniów. Wyzyskujmy każdą okazję do agitacji za uwolnieniem więźniów.

Powodzenie akcji zależy od tego, czy przeprowadzi się ją w skali międzynarodowej. I dlatego winno nastąpić porozumienie między poszczególnemi krajami i poszczególnemi organizacjami. Tylko pod naciskiem opinji światowej faszyzm podda się. Pakt socjalistów i komunistów we Francji mógłby tu posłużyć za punkt oparcia i ułatwić pracę w innych krajach.

***

Jeżeli chodzi o Polskę, to wiadomo, jak wielka liczba komunistów — a wśród nich młodzieży — przebywa w więzieniu.

Przypominamy też apel, wystosowany przez Koło Stronnictwa Ludowego w Chicago na zjazd Polaków z zagranicy:

„Pragnęlibyśmy, aby zebrani delegaci odczuli nieszczęśliwe położenie uchodźców i więźniów procesu brzeskiego i łaskawie zabrali głos o przywrócenie im praw obywatelskich".

A skoro już mowa o więźniach brzeskich, przypominamy, że w więzieniu mokotowskiem przebywa od dziewięciu miesięcy tow. Dubois. Nie może on korzystać z „urlopu" zdrowotnego, ponieważ jest zdrów. Nie chce zaś brać „urlopu" ze względów rodzinnych — z przyczyn zasadniczych i zrozumiałych.

***

Wolności dla Seitza, Pauliny Wallisch, Thälmanna, Dubois i tysięcy, tysięcy bojowników robotniczych w więzieniach Niemiec, Austrji. Włoch, Węgier, Polski, Łotwy, Jugosławji i t. d. — oto hasło, które nie powinno zejść z porządku dziennego dopóki nie zostanie urzeczywistnione.

(jmb.).

# Powrót Habsburga?

Wczorajsze dzienniki londyńskie zamieszczają doniesienia swych korespondentów rzymskich o treści ostatnich rozmów Mussoliniego z ks. Starhembergiem.

Z doniesień tych wynikałoby, że kwestja powrotu Habsburgów na tron austrjacki weszła na tory realne i że ostateczna decyzja w tej sprawie powziętą być ma po rzekomo już wyznaczonej osobistej rozmowie Mussoliniego z ex-cesarzową Zytą, oraz po rozpatrzeniu tego zagadnienia na włoskiej radzie gabinetowej.

Wstępnym krokiem do restauracji Habsburgów ma być rzekomo już postanowione ustąpienie prez. Miklasa w jesieni b. r. i ustanowienie regenta, którym byłby arcyksiążę Eugenjusz, lub też ks. Starhemberg. Pozatem miał rząd włoski zobowiązać się do wypłacenia rządowi austrjackiemu 20 milj. lirów.

W rozmowach Mussoliniego ze Starhembergiem omówiono również kwestję reorganizacji policji austrjackiej i Heimwehry, która ma być zorganizowaną na wzór milicji faszystowskiej. (ATE.).

## O wodzach narodu

### i nieznanych sprawcach w... Egipcie

**„Ramzes znał historję swego kraju i pamiętał, że w Egipcie wiele rzeczy przebaczano wielkim. Wielki pan mógł zepsuć kanał, zabić ukradkiem człowieka, drwić po cichu z bogów, brać prezenta od posłów obcych mocarstw... Ale dwa grzechy były niedopuszczalne: zdrada kapłańskich tajemnic i zdrada faraona. Człowiek, który popełnił jedno lub drugie, znikał, czasami po upływie roku, z pośród sług i przyjaciół. Ale gdzie się podziewał i co się z nim działo?... O tem nawet mówić nie śmiano".**

**(Bolesław Prus, Faraon, Tom I).**

## Oświadczenie Papena

### w sprawie testamentu Hindenburga

Prasa niemiecka zamieszcza następujące oświadczenie von Papena w związku z testamentem Hindenburga: „W dniach żałoby narodowej, kiedy Niemcy opłakują swego wiernego rycerza, wrogie czynniki wysuwały często zagadkowe przypuszczenia co do testamentu politycznego Hindenburga, a mianowicie, że narodowy „socjalizm" nie pozwoli nigdy na jego opublikowanie. Testament ten wręczyłem przedwczoraj Fuehrerowi. W testamencie tym wyrażona jest wola Hindenburga, który pragnie wzmocnienia jedności wewnętrznej całego narodu niemieckiego, jedności, którą Fuehrer urzeczywistnił w dniu 30 stycznia, by dać możność Niemcom spełnienia swego posłannictwa historycznego. Jest to również jedynem pragnieniem Hitlera". (PAT)

Oświadczenie to jest również jednym z trików przedwyborczych Hitlera. Szczerość Papena jest tyleż warta, co autentyczność testamentu Hindenburga. Red.

# Konflikt

## sowiecko-japoński zaostrza się

### Co donosi źródło sowieckie

Jak podaje agencja Tass, dzienniki, wychodzące w Charbinie, podały nową wiadomość, zawierającą prowokacyjne oskarżenie pod adresem konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaja. Konsulat ten, a w szczególności konsul Stelmach, jest oskarżony o organizowanie zbrojnych napadów na wojskową misję japońską w Pogranicznaja i o zabójstwo w marcu r. b. w czasie jednej z takich napaści konfidenta misji, białogwardzisty.

Jak twierdzi agencja, wiadomość ta świadczy, iż prowokatorzy nie zadowalają się napadami na kolej wschodnio-chińską, lecz przygotowują obecnie bardziej poważne prowokacje dokoła konsulatu sowieckiego w Pogranicznaja. Koła dobrze poinformowane w Charbinie utrzymują, że istnieją ścisłe dowody, świadczące, że powyższa wiadomość prowokacyjna inspirowana została przez japońską misję wojskową w Charbinie.

(PAT.).

### Co mówi Japonja

Z Charbina donoszą, że liczba obywateli sowieckich, urzędników kolei wschodnio-chińskiej, aresztowanych w Charbinie w związku z wykryciem przygotowań zamachu na członków rządu mandżurskiego wynosi 54. Ogółem aresztowano 74 osoby. Wśród aresztowanych znajduje się kilkanaście osób, zajmujących w administracji kolei wschodnio-chińskiej kierownicze stanowisko. Według informacyj ze źródeł japońskich władze policyjne są w posiadaniu materjału obciążającego, wykazującego, że aresztowani przygotowywali nietylko zamach na członków rządu mandżurskiego, ale utrzymywali pozatem ścisłe stosunki z przywódcami band, organizujących napady na koleje mandżurskie.

(ATE.).

### Groźny ton dygnitarza sowieckiego

Z Charbina donoszą, że sowiecki zastępca przewodniczącego rady nadzorczej kolei wschodnio-chińskiej wydał odezwę do urzędników sowieckich, w której m. in. oświadczył, że obywatele sowieccy, urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej są pod opieką państwa sowieckiego i nie potrzebują obawiać się ani o losy kolei, ani o własne stanowisko. Rząd sowiecki — zapewnia odezwa — nie sprzeda swych udziałów na kolei wschodnio-chińskiej za miskę soczewicy. Odezwa kończy się zapewnieniem:

**„Jeżeli Japonja pragnie naruszyć pokój nad Pacyfikiem, to musi liczyć się z interwencją wielkiego mocarstwa, zaprzyjaźnionego z Sowietami".**

### Rząd mandżurski spełnia rozkazy Japonji

Z Czangczunu dnooszą, że wczorajsze posiedzenie mandżurskiej rady ministrów poświęcone było omówieniu sytuacji na kolei wschodnio-chińskiej w związku z ostatniemi wydarzeniami. Minister komunikacji oświadczył, iż wobec ustalonego przez władze śledcze udziału aresztowanych obywateli sowieckich w wysadzeniu w powietrze japońskiego transportu amunicji, rząd mandżurski nie widzi możliwości tolerowania urzędników obywateli sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej.

Aresztowani urzędnicy sowieccy zagrozili strajkiem głodowym, o ile w ciągu najbliższych godzin nie zostaną zwolnieni z więzienia. (ATE).

# Fala strajków

## w Stanach Zjednoczonych

W Nowym Jorku istnieje groźba wybuchu strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

W Filadelfji urzędnicy wielkiej rafinerji cukru „Galf Refining Co" postanowili zwrócić się do państwowego urzędu pracy, celem zmuszenia towarzystwa do podwyższenia wynagrodzenia.

W Pittsvurghu arbiter rządowy usiłuje nawiązać kontakt ze strajkującymi robotnikami z fabryki „Aluminium Company of America", celem odbycia z nimi konferencji.

W Chicago wzmocniono oddziały policji są gotowe w każdej chwili do interwencji w zajściach, które mogą być wywołane przez strajkujących konduktorów autobusowych.

W Minneapolis strajk szoferów samochodów ciężarowych przewleka się: obie strony oczekują akcji ze strony państwowego urzędu pracy.

W stanie Oregon 4 tys. rybaków i urzędników fabryk konserw rybnych pozostaje bez pracy wskutek konfliktu na tle płac zarobkowych.

W Jorku stan Pensylwanja, towarzystwo autobusowe „York Motor Express Co" wstrzymało ruch swych autobusów z powodu konfliktu z szoferami, którzy domagają się podwyższenia zarobków.

W Manili na wyspach Filipińskich strajkują robotnicy fabryk cygar. Wojsko i policja utrzymują porządek.

Źródłem konfliktów robotniczych jest klauzula „zbiorowych umów", zawieranych przez N. R. A. (PAT.).

Na zebraniu Unji Robotników Tkackich uchwalono ogłoszenie strajku 500 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym na dzień 1 września, jeżeli do tego czasu nie nastąpi podwyższenie zarobków i zmniejszenie czasu pracy.

W Columbus strajkuje już 2 tys. robotników tkackich. (PAT.).

Syndykat pracowników tkackich w Stanach Zjednoczonych upoważnił swe władze wykonawcze do ogłoszenia strajku powszechnego w przemyśle tkackobawełnianym z dniem 1 września, lub nawet przed tą datą, o ile komitet wykonawczy uzna to za stosowne. (PAT).

# Sześciu robotników polskich

## aresztowano we Francji

Ag. Press donosi:

W Warszawie otrzymano wiadomość, że niezależnie od wydalenia z granic Francji około 190 osób z pośród robotników polskich i ich rodzin, władze francuskie zaaresztowały 6 robotników polskich, którym zarzuca się, że to oni kierowali akcją rozruchów w szybie kopalni w Escarpelle. Aresztowanych robotników polskich konfrontowano z robotnikami francuskimi, którzy byli trzymani w zamknięciu w kopalni. Robotnicy polscy tłomaczyli się, że otrzymali instrukcje, jak mają postępować od jednego z rodaków, którego nazwiska jednak nie znają.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że wydaleni z granic Francji na mocy specjalnej uchwały Rady Ministrów robotnicy mają formalnie możność powrotu do Francji, jeżeli którykolwiek konsulat francuski udzieli im wizy wjazdowej. W praktyce jednak robotnik taki może być przy każdej nadarzającej się sposobności ponownie wydalony z granic Francji w drodze administracyjnej. W ten sposób wydaleni na mocy uchwały francuskiej Rady Ministrów robotnicy pozbawieni są w rzeczywistości możności powrotu do Francji.

# 65 i 445

Wczorajszy numer „Robotnika" skonfiskowano za drugą część art. „Co się dzieje w Arsenale" i notatkę.

Jestto 65-ta konfiskata w r. b., a 445 za rządów „sanacji".

## Sabotaż depesz

W Chabarowsku (Daleki Wschód) odbył się proces 3 pracowników tamtejszego telegrafu o umyślne niszczenie depesz. Los ten spotkał nawet depesze państwowe. M. in. zniszczono 890 depesz w ciągu 10 dni. Winnych skazano na więzienie od 1 do 7 lat.

# Na hitlerowską kartę

Kierownictwo naszej polityki zagranicznej jest bardzo dumne z owoców swojej działalności. Sam pan minister oświadczył niedawno nie bez zadowolonej z siebie kokieterji, że „należy do najbardziej małomównych dyplomatów". Mówię mało, ale za to inni o mnie wiele mówią — takby można uzupełnić lakoniczną i optymistyczną autocharakterystykę pana ministra. I nie ulega wątpliwości, że p. Beck w myśli nie bez zadowolenia przeciwstawia się swemu poprzednikowi p. Zaleskiemu. Tamten uśmiechał się, ociągał, nadsłuchiwał, co się wokoło dzieje i nie zdejmował rękawiczek, gdy jego młodszy i bardziej impetyczny następca lubi decydować się szybko, nie oglądać się na to jak inni na to zareagują, a nawet z przyjemnością robi tym innym na złość, aby pokazać, że należy się z nim liczyć, gdyż nie myśli być sekundantem, lecz równorzędnym, a nawet nadrzędnym partnerem.

Panu ministrowi możemy przyznać rację pod jednym względem: rzeczywiście świat interesuje się posunięciami polskiej dyplomacji, śledzi je, kiwa głową i zastanawia się co z tego wyniknie. Nie wiemy, czy kierownictwo naszej polityki zagranicznej ma zamiłowanie do twórczości wielkiego paradoksisty angielskiego,, Oskara Wilde'a. To jednak jest pewne, że działalność ulicy Wierzbowej w niejednej materji czyni wrażenie paradoksu. Sieć paktów, projektowanych głównie przez Francję, a przyjętych przez ogromną większość państw europejskich, ma na celu zapewnienie pokoju, a tem samem zagwarantowanie dotychczasowego stanu rzeczy, na którego utrzymaniu przedewszystkiem Polsce powinno zależeć. Tymczasem Polska aktywnie przeciwstawia się planowi, i to nietylko jego szczegółom, które mogą podlegać dyskusji i z pewnością bez trudności mogłyby ulec zmianom, ale i jego całokształtowi.

Polska postępuje wręcz przeciwnie: zwiazała się faktycznie z największym swoim dotychczasowym antagonistą, z Niemcami, i to właśnie w chwili, kiedy najbezwględniejszy nacjonalizm i żądza odwetu i zdobyczy doszły tam do władzy. Pacyfistyczny róż, niedołężnie nałożony na twarz hitlerowskich Niemiec nikogo nie oszuka ani nie zwiedzie. Zrywając solidarność z Zachodem, z państwami reprezentującemi idee demokracji i pokoju, wywołało się zamieszanie w opinji, poszło się na rękę Hitlerowi w kwestjach zbrojeń i anschlussu, przyczem nie naszą jest zasługą, że rezultaty, osiągnięte przez politykę niemiecką są nikłe i zdołały większość świata zgrupować przeciw sobie.

Ekstratura polska przypada teraz na moment kompletnego osamotnienia niemieckiego partnera. Pomaga się Niemcom — choć niema mowy o trwałem ich pozyskaniu, a traci się sympatję Francji, Czechosłowacji, wywołuje zdziwienie i niechęć w innych państwach — właśnie w momencie, gdy Niemcy po kolei tracą wszystkie swoje polityczne atuty: droga z Berlina do Paryża chwilowo zamknięta, do Moskwy zabarykadowana, a połączenie z Rzymem przerwane. Hitler jak słoń w składzie z rozbitą porcelaną po niewczasie podnosi trąbę i trąbi do odwrotu. Zapewnia o swojej pokojowości, przysięga, że nie chce kolonji i nie dąży do anschlussu, chyba, że ten sam spadnie mu z nieba. Sprzymierzeńcy zrażeni ,partner niepewny, a do tego odosobniony — oto zasadniczy rezultat naszej milczącej, samodzielnej i zadowolonej z siebie dyplomacji.

A nie zapominajmy jeszcze o jednem: Hitler nie jest wieczny, system jego również, a przerwa w komunikacji między Berlinem a Paryżem może nie trwać tak długo, jakbyśmy przypuszczali. Następny rząd po Hitlerze, pierwszy rząd niehitlerowski, będzie przedewszystkiem dążył do porozumienia z Zachodem, a wyzwolone z ucisku społeczeństwo niemieckie nie będzie patrzyło przyjaźnie na byłego sojusznika swoich dręczycieli. Zresztą i sam Hitler nie będzie miał skrupułów i z pewnością gotówby zamienić atut polski na inny o ileby to tylko było możliwe.

A my tkwimy w miejscu, wpatrzeni w kartę hitlerowską, która na pewno nie jest atutem. Dlatego czas najwyższy rozpocząć nową partję, rozsądną, konstruktywną, niewiodącą na bezdroża osamotnienia i klęski.

W. J.

## Dziś odlot do stratosfery

Start balonu stratosferycznego inż. Cosynsa nastąpi dziś rano w Belgji.

## Czystka w Austrji

Według informacyj z kół politycznych rząd związkowy Austrji rozpoczął gruntowną „czystkę" wśród urzędników poszczególnych krajów związkowych. W Karyntji zwolniono szereg urzędników wyższych zarówno państwowych, jak i komunalnych. „Czystka" objąć ma poza Karyntją również Styrję oraz poszczególne okręgi Tyrolu. (ATE).

## Prowokacja Niemców czeskich

Prasa czeska donosi: W Mnichowie koło Marianskych Lazni doszło w czasie zorganizowanej przez miejscowy związek niemiecki uroczystości „Heimatsfest" do niesłychanej obrazy czechosłowackiej flagi. Zgodnie z istniejącemi przepisami, na czele każdego pochodu musi być niesiona flaga państwowa. W Mnichowie organizatorzy uroczystości polecili nieść flagę człowiekowi umysłowo choremu, a po przybyciu na miejsce, gdzie odbywała się uroczystość, rzucono flagę państwoą na śmietnik. W czasie pochodu uczestnicy krzyczeli do niosącego flagę: rzuć tę szmatę, byśmy ją mogli podeptać. Przewodniczący związku niemieckiego skazany został na karę administracyjną 5000 koron albo 2 tygodnie aresztu. Związek rozwiązano (PAT).

## Przedłużenie służby wojskowej w Czechosłowacji

Jak donosi „Ceske Slovo" z dobrze poinformowanych źródeł, służba wojskowa w Czechosołwacji ma być przedłużona do 24 miesięcy. Obecnie służba wojskowa trwa 14 miesięcy.

W armji czechosłowackiej przeprowadzona ma być reforma w korpusie oficerskim w tym duchu, że ma być zniesiona istniejąca dotychczas specjalna grupa oficerów sztabu generalnego, absolwentów akademji wojskowej. Zarządzenie to miałoby zmierzać do zwiększenia udziału oficerów sztabu generalnego w służbie linjowej.

## Zaburzenia antysemickie

Z Jerozolimy donoszą o nowych zaburzeniach antysemickich, które objęły kolonje żydowskie, położone pomiędzy Jaffą i Haifą. W czasie zaburzeń, wywołanych przez miejscowe szczepy arabskie, jeden z Arabów został zabity. (ATE).

## Nowa głodówka Gandhi'ego?

Według krążących w Bombaju pogłosek Gandhi zamierza przeprowadzić nową głodówkę na znak protestu przeciw korupcji i nepotyzmowi w Kongresie Bombaju. Mahatma zdecydowany jest przeprowadzić sanację tej instytucji, zanim rozpocznie swą kampanję polityczną przeciw rządowi brytyjskiemu.

(PAT.).

## Pościg za porywaczami ludzi

Policja kanadyjska i amerykańska, posiłkując się samolotami, ściga bandytów, którzy porwali przed kilku dniami niejakiego Labatta. Prasa kanadyjska domaga się od władz energicznej akcji zwalczania tego nowego rodzaju bandytyzmu w Kanadzie. Policja dwukrotnie przeszkodziła bratu Labatta udać się na wyznaczone mu telefonicznie przez nieznanych osobników spotkanie.

W ostatniej chwili donoszą, iż Labatt został uwolniony przez bandytów.

(PAT.).

## Przeszkody w polityce rolnej sowietów

Tegoroczne objawy walki o urodzaj pomiędzy rządem a wsią występują przeważnie w postaci składania przez kierownictwo domen państwowych i kolektywów fałszywych raportów, sztucznie zmniejszających urodzajność. Źródła sowieckie notują po kilkanaście tego rodzaju wypadków dziennie. Są wszakże wypadki wielkich kradzieży zboża. W jednym z elewatorów w okolicach Odesy skradziono ponad 4,000 centnarów zboża. Donoszą również o wypadkach wystawiania chłopom za łapówki fałszywych zaświadczeń, że wykonali dostawy zbożowe. Komuniści i „komsomolcy" są ponownie mobilizowani i wysyłani na wieś. Z Czelabińska (Ural) wysłano 1200 komunistów i 500 „komsomolców" do dyspozycji wiejskich wydziałów politycznych. (PAT.).

## Bunt w więzieniu

Z Nowego Jorku donoszą, że w więzieniu karnem na wyspie Walfare wybuchł bunt więźniów. W czwartek rano 1500 więźniów odmówiło wykonania wyznaczonej im pracy. Więźniowie chcieli w ten sposób zaprotestować przeciw nowej ustawie, według której częściowe darowanie kary za dobre sprawowanie się obowiązywać ma jedynie w więzieniach państwowych. Więźniowie, zamknięci w celach, dają hałasem i wrzaskami wyraz swemu niezadowoleniu. (ATE.).

## Wszystko dla przemysłu wojennego

Wydane zostało w Niemczech rozporządzenie o dalszem ograniczeniu użytkowania miedzi, niklu i cynku. Rozporządzenie zakazuje użytkowania tych metali przy przeróbce różnych artykułów przemysłowych. Wyłączone są wyroby, przeznaczone dla samochodów, samolotów, okrętów oraz wyroby, przeznaczone na eksport.

## Wiadomości z całego świata

— Według doniesień z Moskwy władze sowieckie uchwaliły projekt budowy radjostacji polarnej o szerokim zasięgu. Radjostacja ta ma być wybudowana na wyspie Dicksona w morzu Karskiem, i będzie nadawać wszelkie informacje, dotyczące badań arktycznych.

— Według doniesień z Moskwy sowiecka ekspedycja archeologiczna wykryła ruiny starożytnego miasta Możary, które było w pewnym okresie jednem z największych miast handlowych tatarskiej Złotej Ordy. Odkrycia dokonano na brzegu rzeki Umy na Kaukazie Północnym. Dotychczasowe badania archeologiczne wykazały, że obszar miasta tatarskiego wynosił kilkanaście kilometrów kwadratowych. Między innemi odnaleziono cmentarzysko tatarskie, mury obronne miasta oraz ślady dobrze urządzonego wodociągu.

— W miejscowości Wechta w Oldenburgu spadł wczoraj popołudniu niemiecki samolot sportowy. Pilot odniósł bardzo ciężkie rany. Towarzysząca mu Lucja Byczkowska, znana ze swych skoków na spadochronie poniosła śmierć na miejscu. (PAT).

— W pobliżu złotodajnych pól prowincji Zaria w Nigerji odkryto pole djamentowe, zawerające rzekomo dużą ilość drogocennych kamieni. Wiadomość ta poruszyła całą ludność okoliczną, która porzuciwszy swe osady, udała się tłumnie na miejsce odkrycia.

## Konsolidacja lewicy mieszczańskiej w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że wśród republikańskich partyj lewicowych zaznaczył się ostatnio silny ruch na rzecz współdziałania. Wczoraj nastąpiło ostateczne połączenie się partji demokratyczno-radykalnej, którą kieruje b. premjer Diego Martinez Barrio a radykałami, na których czele stoi b. minister Gordon Ordas.

Nowa partja, której nazwa zostanie ustalona później, będzie dążyć do tego, aby przystąpiła do niej także partja narodowych republikanów, którą kieruje Sanchez Roman.

Nowa partja zamierza nawiązać następnie kontakt z byłym premjerem Azana, przywódcą grupy lewicowo - republikańskiej, celem stworzenia ogólnej federacji partyj lewicowych. (PAT.).

# Budżet na lipiec

PAT. donosi:

Wydatki budżetowe wyniosły w lipcu 171,1 miljonów zł., gdy w czerwcu 171,6 milj. zł., w maju 172,2 milj. zł. i w kwietniu 170,5 milj. zł.

Niedobory są w bież roku pokrywane przez wpływy z Pożyczki Narodowej, które są zarachowywane na budżet Ministerjum Skarbu, a stąd kwoty dochodów w bież roku budżetowym odpowiadają ściśle miesięcznym kwotom wydatków. W lipcu więc dochody budżetowe wyniosły — jak i wydatki — 171,1 milj. zł.

Oryginalny jest ten komunikat PAT. Ponieważ pożyczka pokrywa deficyty, przeto PAT. wcale nie podaje, jaki był deficyt w lipcu. Dyplomacja zaiste imponująca, gorzej jednak przedstawia się rachunkowość. Red.

# Jak wygląda naprawdę obniżka cen papieru

(w.). Jak donosiliśmy niedawno kartel papierniczy zgodził się wreszcie na obniżkę cen papieru. Od dnia 15 b. m. „Centropapier" obniżył ceny niektórych gatunków papieru, m. in. gazetowego. Obniżka cen waha się od 4 do 7 proc.

Nie zniżono cen papieru listowego, bristolu, t. j. gatunków sprzedawanych w dużej ilości.

Ale „Centropapier" postanowił wynagrodzić sobie straty, poniesione z racji obniżki.

Jak się dowiadujemy, zmniejszono kupcom rabat o 1 proc., oraz mają być zniesione premje, udzielane dotychczas kupcom, którzy sprzedali określoną ilość papieru.

Kartel papierniczy stara się więc wyrównać straty.

Skutki tej „obniżki" niedługo już będą widoczne. Oto kupcy, pozbawieni rabatu, podniosą ceny, bo przecież i oni będą chcieli zachować swój dotychczasowy zarobek. Jeśli więc ceny papieru nie zostaną podwyższone, to napewno zniżone nie będą.

Władze są zadowolone, że zmusiły kartel do obniżenia cen, „Centropapier" z dumą mówi o poczynionej obniżce, a konsument dziwi się i... płaci dawną cenę!

## Marsz. Piłsudski w Warszawie

Marszałek Józef Piłsudski powrócił do Warszawy.

## Echa zajść w gimn. im. Platerówny

W Sądzie Grodzkim rozpatrywano wczoraj sprawę zajść w Operze na Akademji imieninowej w dn. 19 marca r. b. Jak wiadomo, na Akademji rozlano płyn cuchnący. Władze oskarżają o to dwie uczenice gimnazjum im. Platerówny.

Sprawa została odroczona bezterminowo.

## Aresztowania w Radości

W Radości pod Warszawą policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji i aresztowała kilku młodych ludzi. Zarówno rewizje, jak i aresztowania pozostają w związku z rozlepieniem na terenie Radości nielegalnie wychodzącego pisma „Sztafeta".

## Pułk. Bociański kandydatem na woj. poznańskiego

Korespondent warszawski „Kurjera Poznańskiego" donosi, iż w kołach urzędowych omawiają kandydaturę pułk.. Bociańskiego na stanowisko wojewody poznańskiego.

Pułk. Bociański jest komendantem szkoły podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej.

## Sami swoi Sąd partyjny nad sen. Dobieckim

W skład sądu partyjnego B. B. powołanego przez prez. Sławka, na żądanie sen. Dobieckiego, w celu zbadania jego działalności w komitecie mniejszości polskich akcjonarjuszy Żyrardowa wchodzą: b. min. sen. Janta-Połczyński, sen. Roman oraz poseł Czuma, wszyscy członkowie B. B.

## Ruchome szpitale

Z Wołynia nadchodzą w dalszym ciągu alarmujące wiadomości o rozszerzaniu się epidemji dyzenterji w szeregu powiatach. W wielu miejscowościach brak odpowiednich urządzeń szpitalnych, uniemożliwia likwidację epidemji.. Ministerjum Opieki Społecznej zwróciło się w dniu wczorajszym do Polskiego Czerwonego Krzyża o zorganizowanie ruchomych szpitali dla terenów zagrożonych epidemją.

Jak się dowiaduje agencja PID. jeszcze w b. tygodniu wysłane będą do Krzemieńca 2 szpitale, w składzie 100 łóżek, odpowiednich urządzeń lekarskich i t. p.

## Czy żyjemy w 20 wieku?

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 10 lipca 1934 r. Wojciech Basarab został skazany na 1 rok więzienia za wypowiedzenie swych poglądów religijnych, odbiegających od dogmatyki kościoła rzymsko - katolickiego.

Wojciech Basarab wypowiedział m. in. pogląd, że nie należy oddawać czci figurom przydrożnym, oraz, że nie należy przypisywać medalikom cudownej mocy amuletów.

## Mały feljeton

### Swawolny Michałek

Mała Austrja to ogromne miłe i grzeczne dziecko.

Gdy zachciewa jej się więcej żołnierzy, przychodzi do wuja John Bulla i do cioci Marjanny i grzecznie a nieśmiało pyta:

„Wujaszku..., ciociu..., czy wolno mi mieć więcej żołnierzy?

Wujaszek i ciocia miłującym wzrokiem spoglądają na nieporadną dziecinę i z kolei zapytują:

— A iluż to żołnierzy chciałabyś jeszcze mieć, droga dziecino?

Dziecina chwilę się waha. Nie chciałaby powiedzieć za mało, żeby siebie nie skrzywdzić, ale też nie chce powiedzieć za dużo, żeby nie przestraszyć wujaszka i cioci. Po chwilowym namyśle wyrzuca jak z procy:

— Osiem tysięcy!

Wujaszek John Bull uśmiecha się dobrotliwie i zgadza się, ciocia Marjanna oczywiście także się zgadza.

No bo jakże tu odmówić tak grzecznemu dziecku, zwłaszcza, że za te zabawki ani wujaszek, ani ciocia nie zapłaci, a zapłaci ten, kto wogóle za wszystko płaci? Zapłaci obywatel, którego wogóle o nic nie pytają.

Ale pomijając to wszystko, jak odmówić dziecku, które nie wynosi żołnierzyków po za próg swego dziecięcego pokoju, a gdy w lutym bawiło się w wojnę, to także w granicach swego dziecięcego pokoiku i nikogo obcego paluszkiem nie ruszyło? A przecież nie można dziecka zanadto krępować i trzeba mu dać trochę swobody,...

Co innego Michałek. To jest bardzo niesforny chłopak. Urwis co się zowie. Jemu ni wujaszek, ni ciocia nigdy nie pozwolą nawet na jednego żołnierza więcej ponad to, co ma. Michałek wie o tem i wcale nikogo o nic nie pyta i zapełnia sobie pokój wciąż nowemi żołnierzykami. Ciocia i wujaszek doskonale o tem wiedzą, ale udają, że nic nie widzą. Myślą sobie: a co, jeśli mu zabronimy, a on nas nie usłucha? Własny autorytet tylko na szwank narazimy. Już lepiej udawać, że nic nie widzimy i że o niczem nie wiemy. Ostatecznie, to i Michałek także bawi się w granicach czterech ścian swojego dziecięcego pokoju. Często moe zbyt hałaśliwie, często już nazbyt nie liczy się z całym domem, często własne zabawki niszczy i żołnierzykom łby ukręca, ale — znowu to samo — nie można chłopca zanadto krępować. Trzeba dziecku zostawić trochę swobody...

Do pokoju, gdzie jest zebrana cała rodzina, a więc wujaszek John Bull i ciotka Marjanna oraz kuzynki Pola i Tala często wpada pracownica domowa Magda ze skargę na Michałka, że cały dom do góry nogami przewraca.

— To nie Magdy rzecz. Niech Magda idzie do swojej roboty — odpowiadają.

— On jeszcze cały dom podpali — dodaje Magda.

— Nie podpali, nie podpali — odpowiadają państwo, z których każdy zajęty swoją zabawą.

— Już raz podpalił! — przypomina Magda — a kto wtedy sparzył się przy gaszeniu? Oczywiście ja. Tym razem nie będę taka głupia.

Ale Magdzie nie wolno za dużo mówić...

Michałek więc broi i swawoli.

Ultimus.

# Przegląd prasy

### DLACZEGO TAK PÓŹNO?

**„Gazeta Warszawska"** zwraca uwagę na pewne niejasne momenty w sprawie żyrardowskiej. Dziennik powołuje się na artykuł p. Matuszewskiego, w którym powiedziane było:

„Wiedzieliśmy, że dzieje się w Żyrardowie coś niezrozumiałego i nieczystego — lecz nie wiedzieliśmy co".

„Dziś już mniej więcej wiemy, na czem polegała dobrotliwa ofiarność Boussac'a, gdy zechciał obarczać się „deficytowem" przedsiębiorstwem żyrardowskiem w Polsce".

Na to „Gazeta Warszawska" zaznacza:

„Gdyby nawet użyta tu liczba mnoga odnosiła się tylko do redakcji organu rządowego, to i tak powyższe wyznanie brzmi dość dziwnie. Czy bowiem, wiedząc, że w jakiemś przedsiębiorstwie, należącem do kapitału zagranicznego, dzieje się coś „nieczystego", — naprawdę tak trudno stwierdzić i zrozumieć, na czem ta „nieczystość" polega? Przecież każdy dziennikarz, zajmujący się sprawami gospodarczemi, a także średnio uzdolniony urzędnik skarbowy wie, w jaki sposób kapitał zagraniczny ukrywa swe zyski przed wymiarem podatków".

„...Druga niejasność tkwi w układzie, zawartym przez polskich akcjonarjuszów z p. Boussac'iem. Tu znowu pytanie brzmi:

Czy rząd nie wiedział o tem, że toczą się takie pertraktacje, czy dowiedział się o nich dopiero po ich zakończeniu?".

Słusznie. Ma rację „Gaz. Warsz." Myśmy już wcześniej o tem pisali. Ale nie do twarzy organowi endeckiemu w roli mentorskiej akurat w sprawie żyrardowskiej. Cień Kucharskiego snuje się jeszcze po Żyrardowie...

### HEJŻE NA MASONÓW.

Żeby swoim czytelnikom do cna życia nie obrzydzić przez karmienie ich na śniadanie, obiad i kolację Żydami, endecja od czasu do czasu urozmaica im jadłospis masonami. Jeżeli więc nie Żydzi, to masoni. Zmarł w tragiczny sposób adw. Aleksander Lednicki. „Gaz. Warszawska" i tu dopatruje się ręki masonerji i pisze:

„Zgodnie z tą hypotezą, udział Lednickiego w sprawie żyrardowskiej mógł być wynikiem masońskiego nakazu. Mógł nawet mieć miejsce bez jego swobodnej woli i nie bez oporu z jego strony. Tak, czy owak w sprawie śmierci ś. p. Lednickiego kryje się jakaś tragiczna zagadka".

Na to **„Nasz Przegląd"**:

„Słowem według endecji, masoni nietylko gwałcą kobiety, lecz także mężczyzn. Dotychczas więc wszystko jest w porządku. Ale co będzie jeżeli poniektóra baba z magla, bojąca się okrutnie masonów (jako takich „mularzy", którym wszystko „wolno") zapyta: dlaczego z tymi „parszywymi" masonami minister endecki zawarł „parszywą" umowę? i dlaczego „masońska" sanacja pakuje tych „braci" do kozy? Tak, to, co się dzieje w głowach endeckich jest tragiczną zagadką".

### PSYCHIKA MAŁYCH LUDZI.

**„Czas"** pisze o zmarłym przed paroma dniami Aleksandrze Lednickim i o tym odłamie prasy i ludzi, którzy nad grobem Lednickiego wyprawiają niesamowite harce albo stroją się w togi katonów. „Czas" zastrzega się, iż Lednicki nie należał do obozu konserwatystów, ale pomimo to szanował go. „Czas" pisze:

„Ś. p. Lednicki był politykiem. W działalności politycznej, jak każdy, popełniał błędy. Nie jest odpowiednią rzeczą rozpamiętywać je nad Jego świeżym grobem. Wniósł On do polityki — jak to przyznał uczciwie nawet organ Jego przeciwników „Gazeta Warszawska" — umysł wyższy, nieprzeciętne zdolności, umiłowanie sprawy narodowej i szlachetną ambicję. Czyż ogromne zasługi Zmarłego dla sprawy polskiej w Rosji już nie ważą?

Ś. p. Aleksander Lednicki całe życie walczył z Narodową Demokracją. Dawni towarzysze broni, czy o tem zapomnieli? Czy niema żadnej solidarności politycznej nawet w obliczu trumny? Czy chce ktoś dowieść poza grobem Aleksandrowi Lednickiemu, że się całe życie mylił?

Ś. p. Aleksander Lednicki popierał i pomagał całemu szeregowi ludzi, z których wielu pracuje dziś w organach uwłaczających jego pamięci. Czy żaden z nich się nie odezwie?

Ze znakomitego adwokata, wybitnego działacza, rozumnego człowieka, w którego domu spotykał się cały świat polityczny Polski robi się machera, aferzystę, oszusta".

Pomiędzy tymi, którzy obecnie szkalują pamięć Lednickiego napewno niejeden taki się znajdzie, który z łaskawej ręki Lednickiego niejeden obiad zjadł i niejednego kłopotu materjalnego się wyzbył. Dizsiaj ujada. Albowiem taka już jest psychika małych ludzi, karłów, że łatwiej wybaczą krzywdę, prędzej zapomną o zniewadze, niż o tem, że się przed kimś upokorzyli i o pomoc w ciężkiej chwili błagali.

x. y. z.

ś. † p.

**ANTONI OLECHNO**

**były pracownik Firmy Borman i Szwede opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 sierpnia 1934 r., przeżywszy lat 67.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele W. Świętych (na Grzybowie) dnia 18 b. m. t. j. w sobotę o godz. 9-tej rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz Bródzieński **do grobu rodzinnego.**

Na smutne te obrzędy zapraszają: krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku:

**Żona, córki, syn, synowa, zięciowie i Rodzina.**

# Z komunistycznej wiatrologji

## Co pisali komuniści o jednolitym froncie przed zawarciem paktu we Francji

*„Niema i nie może być jednolitego frontu z wodzami socjalnej demokracji. Antyfaszystowski jednolity front może być i będzie urzeczywistniony tylko BEZ UDZIAŁU i WBREW GRUPIE wodzów socjalnej demokracji".*

*(Münzenberg w „Rote Aufbau" 1-go grudnia 1931).*

*„Najgorsze i najniebezpieczniejsze manewry urządzają „lewicowcy". Oni są wynalazcami demagogicznej taktyki paktu nieagresji, która sklania komunistów do przemilczania polityki przywódców socjalnej demokracji".*

*(Heckert, Mowa na XIII Plenum Kom. Wyk. Komunist. Międzynar. 1933).*

*„Trzeba zrozumieć, że należy masy zebrać, zorganizować i skierować przeciw prawdziwemu wrogowi, — dyktaturze burżuazji i jej społecznej podporze, PARTJI SOCJALISTYCZNEJ".*

*(Leroux, „Faszyzacja francuskiej demokracji" w „Basler Rundschau" Nr. 6, styczeń 1934).*

*„Prawicowo - oportunistyczne odchylenie... przejawiło się przed wypadkami lutowemi i w czasie ich przebiegu w usiłowaniu zastąpienia jednolitego frontu od dołu przez LIKWIDACYJNĄ POLITYKĘ BLOKU Z PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ".*

*(Berlioz o Francji w „Basler Rundschau", 22.2.1934).*

*„Wśród klasy robotniczej występują przy usiłowaniach stworzenia jedności wielkie niejasności i niebezpieczne złudzenia. Wskutek hitlerowskiego teroru zarysowały się silne dążenia połączeniowe, ale również następujące niebezpieczne sformułowania: „Stworzenie jedności za każdą cenę".*

*(Thälmann w „Kommunistische Internationale", 1932, str. 1307).*

*„W ciągu ubiegłego roku uzewnętrzniły się oportunistyczne błędy Partji Komunistycznej w polityce jednolitego frontu, w usiłowaniach WEJŚCIA DO BLOKU Z PRZYWÓDCAMI SOCJALNEJ DEMOKRACJI (Francji)".*

*(Piatnitzky, „Basler Rundschau", 1933, str. 232).*

*„Zwycięstwo faszyzmu w Niemczech wskazuje klasie robotniczej, że polityka bloku z socjalną demokracją nie jest jednolitym frontem dla dobra rewolucji, lecz jest polityką REAKCYJNEGO JEDNOLITEGO FRONTU Z BURŻUAZJĄ, ŻE TO JEST POLITYKĄ SOCJALNEJ DEMOKRACJI".*

*(Bela Kun, na Plenum XIII Kom. Wyk. Międzyn. Komunist.).*

## A co piszą po pakcie

*„Zaproponowaliśmy partji socjalistycznej układ co do walki przeciw faszyzmowi. Przyjęliśmy przytem za zasadę przy formułowaniu „paktu nieagresji" to, co było wydrukowane w „Populaire" dnia 23-go czerwca".*

*(Gitton „Cahiers du Bolchevisme", lipiec 1934).*

*„ZA WSZELKĄ CENĘ CHCEMY WSPÓLNEJ AKCJI. ZA WSZELKĄ CENĘ CHCEMY JEDNOLITEGO FRONTU. Proklamujemy naszą wolę niecofania się przed żadną ofiarą, by ZA KAŻDĄ CENĘ doprowadzić do jednolitego frontu przeciw faszyzmowi.*

*(Thorez, w „Cahiers du Bolchevisme", Nr. 13, 1934).*

*„W przebiegu naszych narad z przedstawicielami partji socjalistycznej daliśmy wyraz naszemu przekonaniu, że wspólna akcja doprowadzi do całkowitej jedności klasy robotniczej. Do zjednoczenia klasy robotniczej przeciw burżuazji! Do zjednoczenia związków zawodowychh! Do zjednoczenia partji proletarjackiej!"*

*((Thorez, „Naprzeciw jedności partji robotniczej" w „Humanité", z dn. 26 czerwca 1934).*

*„Oświadczamy otwarcie, że zaprzestanie polemiki z partjami socjalistycznemi jest koncepcją z naszej strony".*

*(Bela Kun, w „Cahiers du Bolchevisme", lipiec 1934).*

# Pokwitowania

### NA POWODZIAN.

Związek Litografów, zebrane wśród członków Związku — zł. 215.10.

# Sprawozdanie teatralne

**TEATR LETNI: „Niepoprawny bobuś".** Krotochwila wiedeńska w 3 aktach Karola Bachmana, przekład C. Strzeleckiego. Teksty piosenek i muzyka piosenki w akcie III Marjana Hemara. Reżyserja Z. Ziembiński, dekoracje St. Jarocki.

Wiedeń od pewnego czasu zaopatruje nas w komedje; jest to odsiecz humoru w naszych ciężkich kłopotach, może rewanż za Sobieskiego. Przytem gatuneczek wiedeński przypada Polakom dosyć do smaku; jest to naddunajska bałucczyzna, zaprawna walcem i sentymentalizmem. Stamtąd przywędrowała do nas sympatyczna „Mysz kościelna", pouczająca maszynistki, że gdy się jest zdolną i pracowitą — no i ładną — można się wydać za szefa; stamtąd przyszła teraz komedja „Zwyciężyłem kryzys" pouczająca, że dość plunąć w garść i wziąć się ochoczo do jakiegokolwiek interesu, a kryzys odejdzie — a kysz! a kysz! Według niej kryzys jest tylko autohipnozą, trzeba się zbudzić, dać sobie kontrsugestję, a wszystko będzie dobrze.

Stamtąd też zagościł do nas „Niepoprawny Bobuś" stary łobuz, który lampartuje się po szynkach, zarywa na pożyczki wszystkich naokoło, mimo to rodzina nietylko go toleruje, nawet rozpieszcza. Jakże-to? Otóż tak, że Bobi, chociaż leń wierutny, jest jednak współwłaścicielem fabryki fortepianów; pracowity jeog brat, Klemens, beszta go wciąż, ale musi mu wygadzać; od bankructwa ratuje wreszcie obu zasobna mamusia. Widok wałkoniącego się, a przecież lubianego pasorzyta byłby tylko przykry, gdyby nie to, że ów Bobi, w swojem filisterskiem środowisku, choć sam też filister, jest jednak zjawiskiem irracjonalnem, wprowadzającem wszystkich w kłopot i zamieszanie. W akcie II psuje swemu bratu wszystkie szyki, gdy pomieszawszy inspektora podatkowego z przyszłym teściem Klemensa, pierwszemu rozpowiada o znakomitych zyskach fabryki, drugiemu kreśli jej stan jako bankructwo. Bobi potrafi też kupić dwa fortepiany — u firmy konkurencyjnej, oczywiście na kredyt, aby je potem zastawić, a gdy brat robi mu wyrzuty: czemu u konkurenta? odpowiada naiwnie: bo tybyś mi nie sprzedał. Bobi jest po swoejmu nawet artystą, ma fantazję kabotyńską: potrafi w nocy przenieść łabędzia z Prateru do ogrodu zoologicznego, bo łabędź był samotny, więc żeby miał towarzystwo.

Mimo to, gdy w akcie ostatnim mamusia okłada syneczka kijem, gotowiśmy jej przykłlasnąć, gdyby nie ten akt macierzyńskiej pieczołowitości miał jakiekolwiek pedagogiczne znaczenie.

Bobi — to coś więcej, niż „typek": kabotyn, łobuz, ale przytem specjalny dureń i stary dzieciak; ciekawa mieszanina charakterowa. W założeniu — lecz w wykonaniu rzecz jest płytką farsą, posługuje się tanim komizmem i rozpływa się na końcu w sentymentalności. Ku temu walnie się przyczyniają głupawe kuplety, które p. Hemar każe Bobiemu śpiewać w III akcie: na temat, że gdy się jest młodym, to jest tak a tak, a na starość to się parszywieje it.d.

Rolę główną grał świetnie p. Łapiński, artysta dotąd trzymany w cieniu. Doskonała dykcja, właściwe akcenty, elastyczność ruchów, zdolność zapełniania każdej chwili grą odpowiednią i zajmującą, czyli t. zw. rutyna — oto zalety, które go kwalifikują do głównych ról. A jednak Bobiemu p. Łapińskiego, jako kreacji, czegoś nie dostawało. Nasuwa się zaraz porównanie z p. Fertnerem. Dla niego ta rola jakby napisana; on ma głos do niej jakby a priori dziecięcy i łobuzowaty, ma pewien gatunek humoru dany mu jakby za darmo, w swoich warunkach zewnętrznych. P. Łapiński musi się dopiero natężyć. P. Junosza-Stępowski, gdyby grał tę rolę, możeby ją oparł na jakimś systemie „gierek", wymyśliłby dla niej jakiś gest lub sposób mówienia. Różnie można sobie dawać rady, byle publiczność była zadowolona. Pp. Dominiak i Strzelecki np. robili humor w ten sposób, że rżeli jak konie. Może to i dobre było, na swojem miejscu.

K. IRZYKOWSKI

# Stan zdrowia gen. Byrda

Według ostatnich wiadomości nadeszłych z obozowiska antarktycznego t. zw. „Małej Ameryki“ admirał Byrd odnaleziony w swym odosobnionym posterunku przez ekspedycję ratowniczą, czuje się bardzo osłabiony. W piątek wyszedł on po raz pierwszy na lód. Pierwsze kroki Byrda, pełne wahania i chwiej ne świadczyły o jego wielkiem fizycznem wyczerpaniu. Z opowiadań wynika, iż w schronisku swem cierpiał on bardzo od zimna, gdyż już od czerwca przestał się posługiwać piecykiem naftowym, który wydzielał trujący gaz.

Mimo niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych oraz wielkiego osłabienia. Byrd do ostaniej chwili przeprowadzał obserwacje meteorologiczne. Kierownik ekspedycji, która odnalazła admirała dr. Poulter, nie zdecydował jeszcze kiedy będzie mógł go odwieść do obozowiska „Małej Ameryki“, a to ze względu na osłabienie admirała, jak i na niebezpieczeństwo podróży samochodem gąsienicowym, którym posługiwała się ekspedycja.

# Akrobatyka na szybowcu

Na lotnisku w Tuszynie (Z. S. R. R.) dwuch lotników szybowcowych Koszyc i Gawrysz wykonali na szybowcu konstrukcji Grybowskiego, po raz pierwszy w dziejach lotnictwa szybowcowego, dwie figury wysokiego pilotażu „immelmann“ i „beczka“. Pierwsza figura polega na tem, że szybowiec robi t. zw. pętlę i w kulminacyjnym punkcie pętli kontynuuje lot na grzbiecie w odwrotnym kierunku, a następnie zamyka pętlę, zajmując pozycję normalną. Druga figura polega na dwukrotnem przewróceniu szybowca na skrzydło podczas lotu poziomego.

# Pogrzeb Aleksandra Lednickiego

Onegdaj odbył się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią Aleksandra Lednickiego. O godz. 11.30 kościół św. Karola Boromeusza na Powązkach szczelnie wypełnili znajomi Zmarłego.

Wśród obecnych przeważali reemigranci z Rosji, licznie też reprezentowane były sfery adwokackie, sądownicze, finansowe i polityczne. Stawili się również przedstawiciele dyplomatyczni: Czechosłowacji, Jugosławji, Estonji i t. d.

Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, przybył do kościoła arcybiskup Ropp, b. metropolita mohylowski, który odprawił drugą mszę, a następnie pierwszy przemówił na grobem.

Z kolei imieniem koła prawników - kresowców przemawiał adw. Tadeusz Michalski.

Trzecim mówcą był inż. Piekarski.

Ostatnim mówcą był 80-letni staruszek p. Zieliński, najstarszy z Polaków, którzy studjowali na uniwersytecie moskiewskim.

# Dzierżawca bufetu w Ofic. Yacht-Klubie
## jako restaurator i pracodawca

Dzierżawcą bufetu oficerskiego Yacht Klubu w Warszawie jest niejaki Bronisław Otto, który gości swych traktuje niżej krytyki, dając im zamiast jedzenia odpadki i każe sobie za to dobrze płacić. Ilustracją tego są następujące przykłady:

Niedopite przez gości wino i wódkę kazał zlewać do dzbanków i robił z tego kruszon. Taki apetyczny „kruszon“ sprzedawał na Międz. Zawodach Hippicznych w Łazienkach w lipcu b. r. i w bufecie Yacht - Klubu. Za szklaneczkę tych zlewków brał po 2 zł.

Niedopitą wódkę również kazał zlewać do flaszek i podawał poraz drugi.

Piwo ze szklanek zlewał do butelek i zwracał browarom, jako zwietrzałe.

Taką samą metodę oszczędności stosował w dziedzinie potraw. Zostawione resztki jarzyn kazał odnosić do kuchni i w ten sposób zakurzone marchewki czy buraczki, niejednokrotnie zmieszane z popiołem od papierosów, wracały na stół.

Obstalunki, dokonywane przez osoby prywatne, były załatwiane w podobny sposób. Jednego z generałów oszukał na 2 butelki wina, dając zamiast pełnych butelek — puste. Gdy Tow. Polsko - litewskie urządzało czarną kawę, to w rachunku policzył za ciastka i papierosy, które w całości zabrane zostały ze stołu.

Traktowanie pracowników też pozostawiało wiele do życzenia. Procent należny od rachunków, wypłacał według własnego uznania, a zresztą oszukiwał kelnerów, w ten sposób, że większość rachunków sam „markował“ zmniejszając w ten sposób zarobek pracownika.

Wyżywienie pracowników było bardzo złe. Gdy jeden z bezrobotnych kelnerów, przyjęty do pracy na dniówkę, zaczął jeść jarzyny, zostawione przez gości, wówczas p. Otto powiedział:

— Czy pan przyszedł do mnie wypasać się? Jeżeli jeszcze raz to zobaczę, to jarzyniarkę w zęby wsadzę.

Kelnerzy nie mogli znieść pracy w tych warunkach, złożyli więc skargę na dzierżawcę w zarządzie Oficerskiego Yacht - klubu. W odpowiedzi na to p. Otto usunął 4 kelnerów.

Może władze sanitarne zajmą się panem Otto i praktykami, stosowanemi przez niego.

Dziś p. Otto wziął w dzierżawę restaurację zawodów samolotowych (Challenge) na lotnisku warszawskiem.

Niewątpliwie tak samo będzie truł ludzi, którzy zechcą coś zjeść w jego restauracji.

***

Informacje otrzymaliśmy od b. pracowników p. Otto, których nazwiska posiadamy.

# Zmiany w Rzeźni Miejskiej

W kołach zbliżonych do zarządu Warszawy utrzymują, iż w niedługim czasie nastąpią zmiany personalne w kierownictwie Rzeźni Miejskiej.

Ze stanowiska wicedyrektora Rzeźni ustąpić ma podobno p. Jurgielewiczowa, która objęła to stanowisko w czerwcu r. b.

Jako przyczynę ustąpienia podawany jest fakt, że mąż p. Jurgielewiczowej objął stanowisko wicewojewody warszawskiego, a więc pełni obowiązki urzędnika, sprawującego ustawowo nadzór bezpośredni nad Rzeźnią Miejską.

Jak słychać, istniał poprzednio projekt mianowania p. mjr. Jurgielewicza wojewodą kieleckim, projekt ten w ostaniej chwili uległ jednak zmianie.

# Przy pracy

Przy ul. Grzybowskiej 73, w czasie pracy, 52-l. Jan Jastrzębski, ślusarz (Opaczewska 15), doznał poszarpania w maszynie 2-ch palców lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

W Al. Waszyngtona, zajęty przy robotach ziemnych, 48-letni Bolesław Dymowski, robotnik (Szeroka 29), został przygnieciony wózkiem do przewożenia ziemi, doznając potłuczenia klatki piersiowej i brzucha.

# Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIEŃ.

Gon. 1. Nagr. 1.200 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Meta, Violetta, Labor, Akwaforta, Sekunda, Dola III, Ferrydor, Torino.

Gon. 2. Nagr. 1.200 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Bohun II, Amarant, Irtum, Galicja, Natan R., Farinelli, Hannavah, Curia.

Gon. 3. Nagr. 4.000 zł. gon. z płotami Hcp. Dyst. ok. 3600 mtr. Beryl 75 kg., Jaszczur II 71 kg., Nurt 73 kg., Klinga 72 kg.

Gon. 4. Nagr. 1.800 zł. Dyst. ok. 1100 mtr. Grazia, Oleńka, Gerda, Aak, Sarmata, Ławica, Bandit.

Gon. 5. Nagr. 1.000 zł. Dyst. ok. 2200 mtr. Provill, Taormina, Ochotna, Krajczy, Nankin, Pellacia, Dres, Hakon, Regent, Reklama, Grisette II.

Gon. 6. Nagr. 1.800 zł. Dyst. ok. 1300 mtr. Amor II, Tina, Bibi Hanum, Akwaforta, Ingusz, Apatin, Maja III, Dyktator, Fenomen Estonja.

Gon. 7. Nagr. 1.800 zł. Dyst. ok. 1100 mtr. Geranium, Ekran II, Niemen, Akcept, Latona, Gay Girl, Guldynka, Narzan.

Gon. 8. Nagr. 800 zł. Dyst. ok. 1600 mtr. Juana, Belle Etoile, Bachantka II, Levana, Konstancja, Manru, Avelja, Elegja, Nadobna, Burłaj, Grigollatis, Niagara.

Gon. 9. Nagr. 800 zł. Dyst. ok. 2100 mtr. Farsa, Hera III, Vilma, Filadelfja, Feniks, Gerwazy, Salwator, Odaliska, Great Sport, Bonne Aventure.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1) Violetta, Meta, Ferrydor.
2) Ferinelli, Amarant, Galicja.
3) Jaszczur II, Nurt.
4) Bandit, Ławica, Gerda.
5) Nankin, Dres, Pellacia.
6) Amor, Apatin, Ingusz.
7) Geranium, Ekran II, Latona.
8) Avelja, Grigollatis, Elegja.
9 )Gerwazy, Hera III, Great Sport.



# Co słychać w Warszawie?

TANI CHLEB SITKOWY.

Wobec ogromnego zainteresowania jakie wywołała wiadomość o sprzedaży po taniej cenie chleba sitkowego, niczem nieróżniącego się od pytlowego i napływających masowo ze wszystkich stron zamówień, piekarnia miejska podała do wiadomości, że chleb ten w sprzedaży detalicznej po 23 gr. otrzymywać można we wszystkich sklepach miejskich. Ponadto konsumenci mogą go żądać w sklepach prywatnych. Wszystkie zapotrzebowania tego chleba będą natychmiast wykonywane; cena hurtowa tego chleba wynosi 20 gr. za kg.

ZAPOWIEDŹ WZNOWIENIA ROBÓT PRZY BUDOWIE PARKU NA ŻOLIBORZU.

Dowiadujemy się, że przerwane roboty przy budowie nowego parku na Żoliborzu, położonego przy ul. Kamedułów, mają być niebawem wznowione.

Roboty mają być prowadzone w takiem tempie, aby na jesieni można już było posadzić większą ilość drzew i krzewów na przygotowanej już części parku między ul. Kamedułów i Bohomolca, co dałoby możność oddania do użytku tego fragmentu parku prawdopodobnie już na wiosnę, gdyż całość parku wykończona będzie najwcześniej za dwa lata.

W ten sposób lwia część bagien, będących siedliskiem wylęgarni komarów, byłaby już unieszkodliwiona.

BUDOWA WAŁU NA PELCOWIŹNIE.

Po ukończeniu robót mających na celu usunięcie uszkodzeń, wyrządzonych przez ostatnią powódź w dotychczas wybudowanym odcinku wału na Pelcowiźnie, zarząd miejski podejmie prace zmierzające do dalszej budowy wału na terenach miejskich między stacją pomp na Golędzinowie, a Pelcowizną, dotąd bowiem wał zbudowano tylko od toru kolejowego do Golędzinowa na odcinku 1,200 m., pozostaje jeszcze do wykonania przeszło 2 km. Ziemia dowożona będzie kolejką na nowy odcinek wału z wyznaczonych na ten cel terenów miejskich.

Ukończenie budowy wału uzależnione jest od wysokości asygnowanych na ten cel dalszych kredytów. Roboty mogłyby być prowadzone również w okresie zimowym.

ZA ZATRUDNIANIE PRACOWNIKÓW W ŚWIĘTA.

Inspekcja pracy skazała Apolinjusza Depczyka, właśc. pracowni jubilerskiej przy ul. Marszałkowskiej 145, na 300 zł. grzywny z zamianą na 15 dni aresztu, Zacharjasza Honiberga, właśc. sklepu przy ul. Długiej 50, Szlamę Grynsztajna, właśc. piekarni przy ul. Muranowskiej 16, każdego na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, pierwszego za zatrudnianie młodocianego ucznia bezpłatnie, a pozostałych za zatrudnianie pracowników najemnych w święta.

# Śmierć chłopca
## za dwa kawałki węgla

**Na terenie kolei Warszawa — Łomianki, 14 letni Stefan Kruszewski, zabrał z wagonu 2 kawałki węgla i — ujrzawszy wartownika, rzucił się do ucieczki. Na krzyk wartownika, Jana Balta, chłopiec rzucił węgiel. Jednocześnie padł strzał i kula ugodziła chłopca w brzuch, powodując wypadnięcie jelit.**

**Nieszczęśliwego przeniesiono na teren schroniska, dokąd przybył lekarz Pogotowia i udzielił pierwszej pomocy. W czasie operacji w szpitalu św. Ducha, Kruszewski zmarł.**

**Policja IV komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy kolejarz-wartownik użył broni palnej zgodnie z instrukcją!**

# Odchodzą od życia

Nocy ub. na ul. Marymonckiej, wprost domu Nr. 52, w Słodowcu, pod elektrowóz linji „15A“, jadący w kierunku dworca Gdańskiego, rzucił się jakiś mężczyzna, lat około 30-tu. Wskutek spadku, motorowy nie mógł wagonu zahamować, tembardziej, że desperat skoczył w ostatniej chwili w odległości kilku kroków przed wagonem. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajowe, którego ratownicy wydobyli ofiarę z pod wagonu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów.

— 39 l. Bolesław Modrzejewski, szewc bez zajęcia, otruł się esencją octową.

— 27 l. Władysław Wójcik, bez pracy, w zamiarze samobójczym zadał sobie ranę kłutą klatki piersiowej na stacji kolejki Jabłonna — Karczew — w Golędzinowie.

20-l. Abram Szlama Elberg, bez pracy, w mieszkaniu rodziców swych w suterynie (Pawia 50) powiesił się na sznurku, umocowanym na haku w drzwiach.

22-l. Władysława Cichulska, bez zajęcia (schronisko na Annopolu) otruła się sublimatem.

35-l. Władysław Siedlecki (Al. Wojska Polskiego 31) otruł się esencją octową.

38-l. Józefa Grabarczykowa zadała sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej.

# Napad nożowy

Na ul. Działdowskiej, na placu, graniczącym z domami małż. Wawelbergów, wynikła bójka między kilku osobnikami, którzy stale gromadzą się tam, grywając w karty.

Kilkunastu lokatorów wyżej wspomnianego domu Wawelbergów zajście zlikwidowało, rozdzielając walczących. Po upływie kilku godzin, gdy Stanisław Dutkiewicz, właściciel domu powracał w towarzystwie szwagra swego, napadło na niego kilku osobników, którzy zadali mu nożami rany cięte lewego ramienia i prawego barku. Na wszczęty przez Zycha alarm, sprawcy zbiegli. Według zeznań Dutkiewicza, napad był zemstą ze strony awanturników, którzy byli rozpędzeni przez lokatorów domu Wawelberga.

# Samobójstwo w sądzie

Wczoraj w lokalu sądu grodzkiego VIII oddziału, odbywała się sprawa znanego złodzieja mieszkaniowego, 37 l. Adama Magnuskiego. Gdy zapadł wyrok, wówczas zrozpaczony złodziej zadał sobie nożem 2 rany cięte brzucha. Desperata opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala więziennego przy ul. Dzielnej.

# Cenzura w Płocku
## Młody p. Karski w roli wychowawcy narodu...

Obóz Czerwonego Harcerstwa TUR. który rozbił namioty w lipcu w okolicach Gostynina, miał pouczającą przygodę na wycieczce w Płocku.

W wycieczce wzięło udział 170 harcerzy i harcerek. Ponieważ na obozie uczestnicy nauczyli się wielu śpiewów i deklamacyj, a ponadto prawie każda grupa regjonalna przywiozła coś z tych umiejętności z własnych gromad harcerskich, więc postanowiono urządzić w Płocku popis obozu harcerskiego z zakresu śpiewu, deklamacji i tańca.

Popis miał się odbyć w **teatrze miejskim,** na co miejscowy oddział T. U. R. otrzymał pisemne zezwolenie Starostwa płockiego. W podaniu do Starostwa T. U. R. podał program popisu, który zawierał poza numerami harcerskiemi takie śpiewy ideowe, jak **Międzynarodówka; Hej, my kowale, Młodzi wolni robotnicy** i t. p. Wobec jednak rozszerzenia programu, co zresztą z punktu ideowego nic nowego do przedstawienia nie wniosło, wicestarosta **Jaworski** wydelegował na próbę rzeczonego popisu dziecięcego swych przedstawicieli: **komisarza policji Nowickiego i referenta prasowo - widowiskowego Karskiego.**

Próba szła bardzo dobrze. Chór 170 dziewcząt i chłopców wypadł imponująco. Szczególnie pieśni ideowe były wykonywane ładnie i z wielkim zapałem. Ale w miarę wzrastania entuzjazmu wśród dzieci rosła niechęć obserwatorów na widowni. Po próbie pp. komisarz i referent weszli na scenę. Byli bladzi ze wzruszenia. Zapytali krótko: **czy ten program był już wystawiany gdzieindziej i w jakim wieku są harcerze,** biorący udział w popisie. Wszystkie poszczególne części programu były już wykonywane na różnych scenach w różnych miejscowościach, m .in. w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu. Wszystkie słowa były już drukowane i puszczane przez cenzurę. Zresztą prowadzący próbę podawał na życzenie komisarza nietylko nazwiska autorów, jak Edward Szymński, lecz tkże tytuły książek, z których wiersze zostały wzięte, aby przekonać władzę, iż są to rzeczy publikowane, przez cenzurę puszczone.

Co do wieku uczestników, to waha się on między 12 a 18 laty. Kilkoro jednak dzieci (na 170 harcerzy) miało po 8 i 9 lat. W tym momencie p. referenta moralności w widowiskach ogarnęło oburzenie: jak można dopuścić, aby dzieci w tym wieku gorszyły się pieśniami, w których mowa o walce klas i polityce! Ach, „Międzynarodówka“ wśród dzieci w Płocku (mieście powiatowem), okropność!! — „Hymn dzieci robotniczych“? Dlaczego „dzieci robotniczych?“ A „My, pierwsza brygada“ to zły hymn dla dzieci, nie wyłączając robotniczych?

„Rewolucja austrjacka“ (wiersz Szymańskiego) — skandal, żeby dzieciom o tem mówić. Te i tym podobne myśli musiały jak błyskawica przeszywać umysł powiatowego referenta w chwili, gdy się dowiadywał, ilu to młodocianych bierze udział w przedstawieniu. Toteż orzekł kategorycznie: w imieniu Starostwa cofam zezwolenie na popis; takie wiersze i pieśni są gorszące dla samych już wykonawców młodocianych (a cóż tu mówić o widzach, ho, ho!). Protesty nie pomogły. Delegat starostwa pierwotne zezwolenie zabrał. Za kilka godzin organizatorzy otrzymali pismo tej treści:

> Do Tow. Uniwersytetu
> Robotniczego w Płocku.
>
> W odpowiedzi na podanie z dn. 14 b. m. odmawiam wydania zezwolenia na urządzenie publicznego przedstawienia w Teatrze miejskim w Płocku dn. 18 lipca r. b. o godz. 20 ze względu na udział w nim dzieci od lat 8-miu i treść nieodpowiednią dla nieletniej młodzieży poruszanie takich tematów jak walka klas i spraw politycznych...
>
> Za starostę
> *Fr. Ostrowski.*

Na tem się kończy jedna z przygód wycieczkowiczów. Ale był w tem wszystkiem sens moralny. Mianowicie gdy p. Karski ogłaszał na scenie swój zakaz, wówczas stu siedemdziesięciu harcerzy układało sobie w myśli „sylogizm wdzięczności“ (jak mówił Żeromski). A był to moment wychowawczy, którego młody referent nie przewidział.

Naiwni radzili, aby zapytać o podstawę prawną zakazu. Ale poco? Co to pomoże. Wiadomo, że podstawy takiej jeszcze niema. Czyż to jednak ma wpływ na rzeczywistość polską?

Przykładów takich, jak powyższy, mamy tysiące.

Kurs idzie „na lewo“... **Widz.**

# Szkolnictwo miejskie
## pod skrzydła „sanacji“

Prezydent Warszawy p. Starzyński mianował z pośród członków sanacyjnego „Zrębu“ dwuch dyrektorów gimnazjów miejskich, oraz kilkunastu nauczycieli. Dzięki tej ekipie „pedagogicznej“ szerokiem strumieniem poleje się wychowanie „państwowe“ w gimnazjach miejskich, opłacanych z funduszów, na które składają się podatki wszystkich obywateli Warszawy.

# Zmiany
## w Ministerjum Przemysłu i Handlu

W Ministerjum Przemysłu i Handlu nastąpiła zmiana na stanowisku Nacz. wydz. handlu zagranicznego. Dotychczasowy kierownik tego wydziału przeniesiony został do Ministerjum Skarbu, gdzie pełni obowiązki dyr. departamentu celnego. Kierownikiem wydziału Handlu zagranicznego w Ministerjum Przemysłu i Handlu mianowany został radca Budzyński. (PID).

# Robotnicy Pe-Pe-Ge protestują

## przeciw machinacjom sanacyjnym

W sobotę, dnia 11 sierpnia odbyło się zgromadzenie robotników Pe-Pe-Ge w Grudziądzu. Referaty wygłosili tow. dr. Pehr i sekretarz tow. Rusinek. Mówcy omówili sytuację fabryki, napiętnowali machinacje Be-Be i nadzoru sądowego oraz wezwali robotników do samoobrony.

Po dyskusji, w której zabierali głos robotnicy fabryki, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w liczbie 900 osób robotnicy i robotnice fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu, uchwalają założyć jaknajostrzejszy protest przeciwko nadzorowi sądowemu, który uprawia na terenie fabryki politykę szkodliwą z każdego punktu widzenia.

W szczególności zgromadzeni protestują przeciwko zamiarowi unieważnienia wyborów do wydziału robotniczego, który to zamiar forsują miejscowe władze administracyjne dla celów nic wspólnego z dobrem fabryki nie mających, a służących gwoli ratowania wpływów ZZZ.

Zgromadzeni zachowując pełne prawa do fabryki, oświadczają, że w dniu jej uruchomienia wszyscy udadzą się po obecnej urlopowej przerwie na dawne stanowiska.

Wreszcie zgromadzeni wyrażając swoje oburzenie i pogardę dla nadzoru sądowego, a w szczególności inż. Tomczyckiemu i sekretarzowi Odechowskiemu, jako inicjatorom planu rozwiązania wydziału robotniczego i przyjmowania do pracy robotników tylko z ZZZ, domagają się ich natychmiastowego ustąpienia i mianowania na ich miejsce następców bezstronnych i politycznie niezaangażowanych do żadnej z partyj".

# B. pracownik Izby Skarbowej w Brześciu

## strzela do swego naczelnika

We wtorek do gmachu Izby Skarbowej w Brześciu n/B. zgłosił się były urzędnik tejże Izby, Henryk Gawroński, który w czasie rozmowy z dyrektorem Izby, W. Denisewiczem, i naczelnikiem wydziału, G. Grzybowskim, dobył rewolwer i wystrzelił do naczelnika Grzybowskiego, raniąc go w okolicę jamy brzusznej. Dalszym strzałom zapobiegł dyrektor Denisewicz, który wyrwał Gawrońskiemu rewolwer z ręki i usiłował go przytrzymać.

Gawroński — mężczyzna o atletycznej budowie — odtrącił go, przyczem dyrektor Denisewicz, uderzywszy się o ramę drzwi, skaleczył się w głowę. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego. Gawroński został ujęty.

# Bestjalski napad bandytów

## zabili za... 80 groszy

Ubiegłej nocy dokonano w Łucku napadu rabunkowego na 70-letniego Abrama Lechtera, handlarza mleka. Bandyci pobili Lechtera tak silnie, iż wkrótce zmarł on wskutek ran. Żona jego 65-letnia Michla została ogłuszona uderzeniem w głowę, tak iż straciła pamięć i nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Łupem bandytów, których — jak ustaliło wstępne dochodzenie — było dwóch, stało się jedynie 80 groszy. Władze policyjne zarządziły energiczny pościg.

# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Czarny kot".
ATLANTIC: „Zemsta pana X".
ANTINEA: „Rycerz stepu" i „Dwaj pechowcy".
AMOR: „Jasnowłosy sen" i „Dziwny dom".
AS: „Na podniebnym szlaku" i „Małygin".
CAPITOL: „Ludzie w hotelu".



CASINO: „Na fali wspomnień".
COLOSSEUM: „Testament dr. Mabuze" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohaterski czyn".
CORSO: „Pod pręgierzem" i „Hazard życia".
CRISTAL: „Odwieczni wrogowie" i „Bandyta detektyw".
FAMA: „Dwa oceany" i „Arystokracja podziemi".



FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Marsz Rakoczego" i „Pat i Patachon jako kompozytorzy".
GLORJA: „Stalowa dłoń".
HELJOS: „Człowiek małpa" i „Profesor w kabaracie".
KOMETA: „Głos skazańca" i rewja.
LUX: „Kobieta z Monte Carlo".
MAJESTIC: „Quo Vadis" z Janningsem.



MASKA: „Aksela" i „Węgierska miłość".
MEWA: „Odmęt ulicy" i „Panienka i miljon".
MIEJSKI: „Rozkoszne kłopoty" i „Klub dżentelmenów".



NOWY SPLENDID: „Jej czar" i występy artystów.
NOWA TOMBOLA: „Kobieta z rejestru" i „Urwis z Hiszpanji".
OKO PRASKIE: „Powrót Szerloka Holmesa" i „Ja w dzień, ty w nocy".
PAN: „Książę Arkadji".



NOWA TOMBOLA: „Świat słucha". i „Wolne Dusze".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Orły na uwięzi" i „Donowan".
RIVIERA: „Śmiech w piekle" i „Pod fałszywą flagą".
ROXY: „Tajemnica prof. Hagrawa".
SOKÓŁ: „Serce włóczęgi" i „Rozkosze małżeństwa".
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu".
ŚWIATOWID: „Śmierć odpoczywa".
TON: „Klub dżentelmenów".
UCIECHA: „Bunt młodzieży".
UNJA: „Ludzie za kratami" i „Pod szubienicą".
VARIETE (Cyrk): Rewja „Oni tańczą" i „12 krzeseł".

## Sprawa

### o zamordowanie Garncarzówny

Wobec uchylenia uchwały przysięgłych na rozprawie czerwcowej przeciwko sprawcom morderstwa Garncarzówny, nowa rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw Janowi Doncowi, Kazimierzowi Schenkirzykowi i Władysławowi Bobrzeckiemu, wyznaczona została na dzień 18 września r. b.

## Pożar w Łodzi

Przy ul. Kątnej w Łodzi wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie strawił doszczętnie drewniany budynek mieszkalny. Wskutek pożaru 14 rodzin, liczących 70 osób, pozostało bez dachu nad głową i obozuje na pobliskiem polu. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem lekarza.

## Strajk na robotach miejskich

### w Sosnowcu

W ub. czwartek wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu, którzy w liczbie 240 porzucili pracę. Strajk ma podłoże ekonomiczne, robotnicy bowiem opłacani z pożyczki, udzielonej przez Fundusz Pracy, zarabiają niewiele więcej ponad 2 zł. dziennie.

Wynagrodzenie to uważają za krzywdzące, to też zastrajkowali, postanawiając wysłać delegację do władz.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

# Strzały do bezrobotnych

## w biedaszybie pod Sosnowcem

W jednym z biedaszybów pod Sosnowcem pracowali bezrobotni z Klimontowa i Niwki, wydobywając węgiel dla siebie. W nocy dnia 8 b. m. na powierzchni szybu zjawili się stróże Tow. Sosnowieckiego, którzy niszczyli biedaszyby.

Nakazali oni bezrobotnym E. Sośnie, Z. Dąbrowskiemu i innym natychmiastowe opuszczenie szybu, a gdy ci nie usłuchali, zaczęli do nich strzelać z rewolwerów.

Na dnie szybu znaleziono 2 łuski rewolwerowe oraz kulę. Nikt z robotników na szczęście nie odniósł rany.

# Samochód nad przepaścią

## 30 osób o krok od śmierci

W środę w pobliżu Izdebnika pod Krakowem autobus, wiozący 30 pątników z Kalwarji, cudem uniknął straszliwej katastrofy.

Wypadek miał przebieg następujący: w czasie zjeżdżania ze stromej góry zapaliły się hamulce przy kołach i autobus zaczął się staczać w dół ze wzrastającą coraz bardziej szybkością. W czasie mijania zakrętu szofer nie mógł opanować maszyny i autobus z całym rozpędem wjechał na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia drzewo zostało formalnie ścięte, autobus jednak zatrzymał się na wystającym pniu i zawisł nad kilkunastometrowym jarem.

Autobus uległ rozbiciu, pasażerowie jednak odnieśli tylko lekkie obrażenia.

# Zatarg na kop. „Małgorzata"

## w Będzinie

Robotnicy zatrudnieni na kopalni „Małgorzata" w Będzinie wnieśli do Inspektoratu Pracy skargę na stosunki panujące w tej kopalni. Dyrekcja kopalni lekceważy sobie przepisy, nie dając zupełnie pracownikom urlopów, zmuszając ich do pracy w niedziele i święta bez dodatkowego wynagrodzenia. Wypłaty odbywają się bardzo nieregularnie, tak, że robotnicy są wciąż zadłużeni u okolicznych sklepikarzy.

Inspektor pracy zbadał skargę robotników i wyznaczył konferencję w tej sprawie na 21 b. m.

## STAN POGODY w/g PIM

SŁONECZNIE.

W całym kraju pogoda naogół słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem, większem w dzielnicach północnych. Rano miejscami mgły. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5,27.

Berlin 206,90. Gdańsk 172,60. Belgja 124,25. Holandja 358,75. Londyn 26,62½. Paryż 34,90. Praga 21,97. Szwajcarja 172,77. Włochy 45,42.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENTKA (matematyczka), wykwalifikowana nauczycielka poszukuje lekcyj. Specjalność matematyka, łacina. Matura. Referencje poważne. Sienna 14 m. 38, lub Śliska 7 m. 38. Zastać można do 12-ej.

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych — przeróbki i dziecinne. Ul. Marjańska 7 m. 14-a.

STUDENTKA humanistyki U. W. Tanio! udziela korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Specjalność łacina, francuski, polski. Telefon 5-83-07.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piłka nożna

PIERWSZY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI. Dziś w sobotę o godz. 16.30 rozegrany zostanie na boisku Polonii pierwszy w sezonie mecz o wejście do Ligi. Walczą mistrz Warszawy Gwiazda z mistrzem Pomorza Gryffem.

Pozatem w niedzielę prawdopodobnie dojdą do skutku jedynie dwa spotkania o wejście do Ligi: ŁTSG. — Legja (Poznań) w Łodzi i Śląsk — Grzegórzecki (Kraków) na Śląsku w Świętochłowicach.

RAPID (WIEDEŃ) POKONANY W SZKOCJI. W dniu wczorajszym w Glasgowie rozegrano wobec 60 tys. widzów mecz piłkarski między wiedeńskim Rapidem, a słynną mistrzowską drużyną zawodową Szkocji, Glasgow Rangers. Mecz ten wygrali Szkoci po zaciętej walce w stosunku 3:1 (3:0).

## Boks

RAN WYGRYWA NOKAUTEM. Jak donoszą z New Yorku, Edward Ran pokonał ostatnio w New Yorku w pierwszej rundzie przez techniczny nokaut amerykanina Phillipsa.

BYŁY MISTRZ ŚWIATA wszystkich wag olbrzym włoski Primo Carnera zawiadomił włoski Związek Bokserski, że rezygnuje z tytułu mistrza Włoch w wadze ciężkiej i nie zamierza go bronić na najbliższych mistrzostwach. Carnera w swoim liście twierdzi, że chce w ten sposób dopuścić do głosu młodszych bokserów włoskich.

## Lekkoatletyka

NASZE NIEDZIELNE PRZECIWNICZKI PRZEGRYWAJĄ W NIEMCZECH. W Niemczech rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Japonja — Niemcy, zakończony wysoką porażką drużyny japońskiej w stosunku 28:61. Wyniki, osiągnięte przez japońskie lekkoatletki świadczą, że Japonki nie będą dla nas groźne na niedzielnym meczu Polska — Japonja.

## Pływanie

Z PŁYWACKICH MISTRZOSTW EUROPY W MAGDEBURGU. W Magdeburgu w dalszym ciągu pływackich mistrzostw Europy rozegrany został finał sztafety 4 x 200 metrów stylem dowolnym. Zwyciężyła sztafeta węgierska w czasie 9:30,2.

W międzybiegach na 400 mtr. stylem dowolnym panów zwyciężyli: pierwszy międzybieg: 1) Jean Taris (Francja) w czasie 4:57,2. Drugi międzybieg: — 1) Nüske (Niemcy) i Angel (Węgry) w jednakowym czasie 5:16,7.

W finale 200 mtr. stylem klasycznym pań zwycięstwo odniosła Niemka Genenger w czasie 3:09,2.

W PUNKTACJI POLSKA NA OSTATNIEM MIEJSCU. Dotychczasowa punktacja pływackich mistrzostw Europy jest następująca: 1) Niemcy 50 pkt., 2) Węgry 39 pkt., 3) Włochy — 11 pkt., 4) Francja 9 pkt., 5) Czechosłowacja — 5 pkt., 6) Holandja — 4½ pkt., 7) Anglja — 4 pkt., 8) Szwecja — 2½ pkt., 9) Danja — 2 pkt., 10) Polska — 1 pkt. Pozostałe państwa bez punktów.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI. W dniach 25 do 27 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie na pływalni Wojska Polskiego zawody pływackie o mistrzostwa Polski. Tak się dziwnie złożyło w roku bieżącym, że mistrzostwa będą pierwszą a może nawet jedyną w roku większą imprezą pływacką. Tradycyjne spotkanie dwuch najsilniejszych w Polsce ośrodków pływackich Warszawa — Śląsk nie doszło do skutku. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Czechosłowacja zostało odwołane. Projektowane międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie nie zostały zrealizoane. W tych warunkach mistrzostwa pływackie będą jedynym egzaminem postępów naszych pływaków i jedyną sposobnością ujrzenia na starcie najlepszych pływaków z całej Polski.

ZAWODY PŁYWACKIE W ZAKOPANEM. W Zakopanem rozegrane zostały międzyklubowe zawody pływackie przy udziale zawodników krakowskich. Najlepsze wyniki zawodów były następujące: 100 m. klas — Lichota 1:26,3,100 m. na wznak — Włodek 1:20,100 m. dow. — Kot 1:12,50 m. dow. — Kot 30,200 m. klas — Lichota 3:15,50 m., na wznak pań — Trynkówna 53,6,100 m. klas pań — Nemetzke 1:48,50 m. dow. pań — Lubieńska 41.4,5 x 25 m. panów — Kraków 1:18,3 x 50 st. zmien. Kraków 2:04.5,200 m. dow. Kot 2:35,3 x 50 zmien. pań — Kraków 2:41.

## Tenis

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI. W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Do mistrzostw dopuszczeni zostaną jedynie najlepsi gracze polscy, sklasyfikowani na liście Polskiego Związku Lawn - Tennisowego. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia poziomu mistrzostw. Z zagranicy nie przybędą ostatecznie Francuzi, a prawdopodobnie i Niemcy. Przypuszczalnie i Krahwinkel - Sperling nie przyjedzie do Warszawy. Pewny jest udział trzech Austrjaków: Artensa, Metaxy i pani Krauss oraz Estończyków: Pukka i pani Nommik. Udział dwuch Australijczyków Turnbulla i Quista oraz Węgierki Baumgarten jeszcze nie jest zdecydowany.

## Kolarstwo

MECZ KOLARSKI WARSZAWA — BERLIN. Dnia 22 bm., jak już podaliśmy, rozpocznie się pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski Warszawa — Berlin. Trasa długości 795,3 klm. podzielona została na 5 etapów. Pierwszego dnia droga prowadzi z Berlina do Piły (250 klm.), dnia 23 bm. z Piły do Poznania (106 klm), dnia 24 bm. z Poznania do Kalisza (184,4 klm.), dnia 25 bm. z Kalisza do Łodzi (115,9 klm), a dnia 26 b. m. z Łodzi do Warszawy (140 klm.). Każda drużyna składa się z 16 kolarzy.

## Sport w Rosji Sowieckiej

SPORT W ROSJI SOWIECKIEJ. W Moskwie wobec 40 tys. widzów reprezentacja Moskwy odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Turcji 3:0. W spotkaniu międzypaństwowem Turcji uległa ZSRR 1:2.

W międzypaństwowych zawodach pływackich ZSRR pokonał Turcję 24:11, a w water - polo triumfowała również drużyna rosyjska 14:0.

W walce francuskiej Turcja odniosła jedyne zwycięstwo bijąc reprezentację ZSRR 4:3. Spotkanie rewanżowe zakończyło się jednak zwycięstwem ZSRR w identycznym stosunku 4:3.

# Pacjent numer 291

**W DOMU OBŁĄKANYCH.**

Naszym czytelnikom wiadomo już, że jeden z dyrektorów Trzeciej Rzeszy, nieuleczalny morfinista, Goering „bawił" dłuższy czas w domu dla obłąkanych w Szwecji. Centralny organ socjalistów szwedzkich „Sozialdemokraten" ogłasza obecnie szereg ciekawych protokułów policyjnych z tego okresu.

**ZAKŁAD „KATARZYNA".**

Oficer niemiecki, Herman Wilhelm Goering, jak wynika z protokułów, został przywieziony do zakładu dla obłąkanych „Katarzyna" dnia 1 wrzesnia 1925 r. Zarejestrowano go pod numerem 291. Przedtem Goering był pacjentem prywatnego zakładu dla obłąkanych w Sztokholmie. Ale musiano go przewieść do „Katarzyny" gdyż personel kobiecy prywatnej kliniki nie mógł sobie dać z nim rady.

Goeringa przewieziono w karetce w towarzystwie czterech silnych dozorców. Uważano go za typ brutalnego pacjenta niebezpiecznego dla otoczenia.

**BEZCZELNY KŁAMCA.**

Dozorcy opowiadają o nim, że był bezczelnym kłamcą. W czasie pobytu w zakładzie odznaczał się brutalnością. Kilka razy napadł na dozorców. Wreszcie musiano go przenieść do specjalnej kabiny dla niespokojnych pacjentów. Tam spędził dłuższy czas.

**W TRZY LATA PÓŹNIEJ.**

W trzy lata później, już w Niemczech będąc jednym z przywódców hitlerowskich Goering dostał nagłego ataku szału. Po bezskutecznych próbach wyleczenia go, przewieziono Goeringa do zakładu dla obłąkanych pod Kolonją gddzie spędził szereg miesięcy.

**OBŁĄKANY DYKTATOR.**

Ani niemieckie, ani szwedzkie zakłady dla obłąkanych nie wyleczyły Goeringa. Pozostał w dalszym ciągu nieuleczalnym morfinistą i półobłąkanym. Publikowane nieraz przez nas ciekawe szczegóły pogrzebu jego żony, dzikich polowań i innych ekstrawagancyj tego dyktatora świadczą o tem najdobitniej.



GOERING W CZASIE ROZMOWY Z GEN. BLOMBERGIEM.

# Walka o pszenicę

W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowa konferencja zbożowa. Jak wynika ze sprawozdania w ub. roku zobżowym Argentyna eksportowała 144 miljonów buszli, Kanada 191 milj., Australja 90 milj., Stany Zjedn. 27 milj., Bułgarja 5 milj., Węgry 30 milj., Afryka Północna 16 milj., Niemcy 6 milj., Jugosławja 0,9 milj., Rumunja 0,3 milj.

Składy pszenicy na całym świecie wynosiły dn. 1 sierpnia b. r. 1,140 milj. buszli, podczas gdy przed rokiem 1,120 milj. buszli, czyli w bieżącym roku o 20 milj. buszli więcej. Przeciętne zapasy pszenicy w świecie na dzień 1 sierpnia wynosiły w okresie od 1922 r. do 1928 r. zaledwie 625 milj. buszli.

W roku zbożowym 1934 zasiewami pszenicy była objęta przestrzeń o 13 milj. akrów mniejsza, niż w roku zbożowym 1933.

Raport biura Komitetu Doradczego proponuje następujący plan usystematyzowania eksportu pszenicy Argentyny, Australji, Kanady, Stanów Zjedn., ZSRR., Bułgarji, Węgier, Rumunji i Juogsławji na rok zbożowy od 1 sierpnia 1934 r. do 31 lipca 1935 r.: Kontyngenty eksportowe miałyby być podzielone na okresy kwartalne, a mianowicie: I kwartał obejmowałby miesiące sierpień, wrzesień i październik i t. d. aż do 31 lipca 1935 r. Na każdy kwartał byłyby ustalone kontyngenty. Dla Argentyny plan ten przewiduje na cały rok eksport pszenicy w wysokości 140 milj. buszli, a mianowicie: 35 milj. w I kwartale, 28 milj. w drugim, 49 milj. w trzecim i 28 milj. w czwartym kwartale, dla Australji plan wyznacza 120 milj. buszli, dla Kanady 250 milj., dla Stanów Zjedn. 15 milj., dla ZSRR. 20 milj., dla Węgier 12 milj., dla Bułgarji i Jugosławji po 4 milj.; dla Rumunji eksport pszenicy na rok następny wogóle nie jest przewidziany.

Uderzająca jest stosunkowo niska cyfra kontyngentu amerykańskiego. Przeciętny wywóz pszenicy z Stanów Zjedn. w ciągu ubiegłych 10 lat wynosił 1441 milj. buszli rocznie. Bardzo niski 15-miljonowy kontyngent, jaki jest obecnie przewidywany, należy przypisać przedewszystkiem skutkom suszy, panującej w stanach Zjedn..

Wątpliwem jest, aby Sowiety zgodziły się na ograniczenie swego wywozu pszenicy do proponowanych 20 milj. buszli, zwłaszcza wobec precedensu przekroczenia kontyngentu w ubiegłym roku przez Argentynę. Sowiety zażądają conajmniej 40 do 45 milj. buszli, to jest ilości conajmniej podwójnej. Argentyna również nie będzie zaspokojona proponowanym dla niej kontyngentem. Naogół należy przewidywać poważne trudności w toku obecnych obrad.

Plan przewiduje również zgodne współdziałanie wszystkich eksporterów, celem zabezpieczenia ceny 63 centów amer. w złocie (z okresu przed dewaluacją dolara) za buszel pszenicy na rynku brytyjskim, jako standardowym, podczas gdy ostatnie ceny w czasie od 1 do 10 b. m. wynosiły tylko 55,6 cent. amer. w złocie za buszel.

# Zamek średniowieczny odkryty we śnie

Pisma amerykańskie donoszą, że w małej wiosce Calsonio Valsenio w prowincji włoskiej Romaqua, wiejski parobek miał sen, który doprowadził do odkrycia zapomnianego średniowiecznego zamku. Pewnego dnia 15-letni Atonio Malavolti zasnął po dniu ciężkiej pracy w stodole. I oto — jak opowiadał później chłopiec — we śnie ukazało mu się jakieś stare babsko ze spiczastym nosem, nędznie odziana, jak z bajki. Chłopak przestraszył się sennego widziadła i już miał się obudzić, ale stara kazała mu spać dalej, oświadczając, że ma mu coś ważnego do powiedzenia. Mimo to chłopak zbudził się, otworzył oczy, odwrócił się na drugą stronę i zasnął dalej. Wówczas znowu ujrzał czarownicę która go wzięła za rękę i zaprowadziła na pobliską górę Monte della Vecchia. Z góry tej rozlega się widok na obszerną dolinę, która była ongiś polem zażartych walk między gwelfami a gibelinami. W pewnem miejscu stara zatrzymała się, wskazała na mały kopiec porośnięty trawą i rzekła:

— Kop tutaj, znajdziesz mury i sklepienie. Jeżeli będziesz dalej kopać to natrafisz na ukryty skarb.

Powiedziawszy te słowa, starucha zniknęła.

Cała rodzina bardzo się przejęła tą historją. Uradzono wtajemniczyć kilku najbliższych sąsiadów. Cała paczka długo obradowała w kuchni, aż wreszcie postanowiono pójść za radą wiedźmy i wziąć się do kopania.

O północy siedmiu mężczyzn zaopatrzonych w łopaty w towarzystwie chłopca, ruszyło na górę della Vecchia. Poczęli kopać. Natrafiono istotnie na mur. Raz po raz odrywały się wielkie kamienie, staczając się z hukiem po stoku górskim w dolinę, raz po raz odsłaniały się części starego muru.

Wskutek staczania się kamieni poczęły szczekać psy. Wkrótce stanął przed poszukiwaczami skarbów, właściciel gruntu. Żywa rozmowa, która się między nimi zawiązała, skończyła się tem, że wieśniacy musieli pracy zaniechać, a następnego dnia przy świetle dziennem właściciel obejrzał, co odkryto: mur gruby na półtora metra, potężne sklepienie, oraz studnię. Obecnie prace wykopaliskowe trwają dalej, ale w towarzystwie karabinierów, którzy czuwają, żeby nikt nie przywłaszczył sobie ewentualnie wykopanych skarbów. Czy znajdą się jakie skarby, jeszcze nie wiadomo, ale już samo odkrycie tego zamczyska w tak szczególny sposób należy uważać za wypadek bardzo ciekawy. O istnieniu zamku na tej górze nikt nie wiedział. Naturalnie nie słyszał o nim i młody Malavolti, którego rodzina dopiero od roku mieszka w tej okolicy.

# Co usłyszymy w radjo?

**Sobota, 18.8 1934 r.**

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik Poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik Południowy. 13.05 Koncert Zespołu Salonowego. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Recital śpiewaczy. 17.45 Muzyka popularna. 18.00 „Co czytać?" 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55 „Życie stolicy". 19.10 Program. 19.15 Koncert popularny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.30 Odczyt w języku angielskim. 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.00 Dziennik Wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Pod znakiem optymizmu". 23.40 Muzyka lekka.

NIEDZIELA, 19 b. m.

8,35 Muzyka. 8,38 Gimnastyka. 8,53 Muzyka. 9,05 Dziennik poranny. 9,10 Muzyka. 9,20 Chwilka pań domu. 9,25 Muzyka. 9,55 Prorgam. 10,00 Transmisja ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteorolog. 12,10 Poranek muzyczny. 13,00 Pogadanka muzyczna. 13,10 Transmisja z Poznania. 13,25 Muzyka lekka. 13,45 „Podróż dookoła Polski z biletam okrężnym P. K. P.". 14,00 Muzyka lekka. 15,00 Feljeton rolniczy. 15,15 Transmisja dożynek. 15,25 „Przegląd rynków rolnych". 15,35 Transm. dożynek. 15,45 „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji". 16,15 Koncert. 17,00 „Przegląd teatralny". 17,10 Koncert solistów. 18,00 „Fragment teatralny". 18,15 Transkrypcje jazzowe. 18,45 „Wybuch wojny". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program. 19,15 Koncert popularny. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Koncert solistów. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21,02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka lekka. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

# Tajemniczy flirt na londyńskiej fali radjowej

Od dłuższego czasu radjostacja londyńska oraz londyńscy radjosłuchacze są zaintrygowani tajemniczą parą, która włącza się do fali londyńskiej i najspokojniej w świecie prowadzi rozmowy ku utrapieniu londyńskiego radja i ku zabawie radjosłuchaczy.

W chwili często najmniej do tego stosownej tajemniczy Romeo daje sygnał, poczem odzywa się również tajemnicza Julja i nie troszcząc się o miljony słuchaczów zaczyna się gruchanie zakochanych gołąbków, zwierzanie wzajemne, wylew uczuć, co wszystko razem wprowadza jednak zaburzenia do audycyj Middland - Regional Station, nadającej na fali 204.

Od pewnego czasu zakochana para wprowadziła pewną systematyczność do swoich rozmów, gdyż odbywają się one tylko dwa razy tygodniowo, t. j. w środy i piątki pomiędzy godz. 10 a 11 wieczór. Wówczas cały Londyn i okolice nakładają na uszy słuchawki, lub nastawiają głośniki, chcąc dowiedzieć się co młoda para ma sobie do powiedzenia.

Publiczność świetnie się bawi, a radjo londyńskie pieni się ze złości. Zmobilizowano policję śledczą, ale dotychczas nie udało się odkryć tajemniczych figlarzy.

# Międzynarodowy Kongres Geografów

Do Polski przybyło już 110 wybitnych geografów z zagranicy, którzy obecnie odbywają wycieczki po kraju. Międzynarodowy kongres geografów rozpoczyna się dnia 23 b. m.

Najliczniejszy zjazd jest oczekiwany dopiero 22 b. m. Ogółem zgłosiło swój udział w kongresie 720 geografów, w tem 480 geografów z zagranicy. Najliczniejszą będzie delegacja francuska (60 osób), na czele której stoją prof. Martonn i prof. Sorbonny de Mangeon. Z Niemiec przybywa 50 uczonych z prof. Meringiem na czele, z Anglji 50 osób, z Włoch 41 osób, z Japonji 7 osób, z Persji 3, z Holandji 14, z Rosji sowieckiej 6 osób z prof. Smidtem, bohaterem „Czeluskina" na czele, z Czechosłowacji 20 osób, z Turcji 3, ze Szwajcarji 18 i z Rumunji 16 osób.

Pozostałe kraje europejskie i zamorskie są reprezentowane przez delegatów w liczbie od 3 do 10 osób.

**EKSPONATY SOWIECKIE NA WYSTAWĘ GEOGRAFÓW.**

Jak się dowiaduje agencja PID w b. tygodniu nadejdzie do Warszawy, transport eksponatów sowieckich na wystawę organizowaną z okazji Zjazdu Geografów. Z. S. R. R. nadsyła na pokaz geografów wykresy z ostatnich badań naukowych, oraz liczne mapy.

Otwarcie Wystawy Geografów w Stolicy nastąpi w przyszłym tygodniu.

(PID).

# Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś po raz 43 z wielkiem powodzeniem komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja wiedeńska „Niepoprawny Bobuś" z Łapińskim.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima, w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie ‚Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś premjera wielkiej rewji w 20 obrazach „Wesoła Parada" z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i chórem Juranda.

STARA BANDA W „HOLLYWOOD". Teatr nieczynny z powodu feryj letnich.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR MIGGNON. Dziś rewja „To wszystko dla was".

TEATR REDUTA (ul. Kopernika 36-40) Dziś „Sprawa Moniki" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

# Nowa pożoga wojenna zagraża ludzkości





**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKL — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.